

**Sygn. akt II C 897/14**

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 4 listopada 2014 roku

Sąd Okręgowy w Łodzi II Wydział Cywilny w składzie następującym:

Przewodniczący SSO Barbara Kubasik

Protokolant: sekr. sąd. Anna Krzesłowska

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 21 października 2014 roku w Ł.

sprawy z powództwa A. N.

przeciwko (...) S.A. w W.

o zapłatę

1. zasądza od pozwanego (...) S.A. w W. na rzecz powódki A. N.:

a. tytułem zadośćuczynienia kwotę 60.000 zł (sześćdziesiąt tysięcy złotych) z ustawowymi odsetkami od dnia 5 kwietnia 2011 roku do dnia zapłaty,

b. tytułem odszkodowania kwotę 14.757,50 zł (czternaście tysięcy siedemset pięćdziesiąt siedem złotych pięćdziesiąt groszy) z ustawowymi odsetkami od dnia 5 kwietnia 2011 roku do dnia zapłaty,

c. tytułem renty na zwiększone potrzeby począwszy od dnia 1 stycznia 2011 roku i na przyszłość kwoty po 437 ,50 zł (czteryście trzydzieści siedem złotych pięćdziesiąt groszy) miesięcznie płatne do dnia 10 – go każdego miesiąca z ustawowymi odsetkami w przypadku uchybienia płatności którejkolwiek z kwot, przy czym odsetki od rat renty wymagalnych do dnia 12 maja 2014 roku, będą biec od tej daty,

2. oddala powództwo w pozostałej części,

3. ustala, że powódka A. N. przyczyniła się w 50% (pięćdziesięciu procentach) do zaistnienia szkody wynikającej z wypadku z dnia 22 września 2011 roku,

4. nie obciąża powódki częścią kosztów procesu,

5. nakazuje pobrać od pozwanego (...) SA w W. na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Łodzi kwotę 3.450,37 zł (trzy tysiące czterysta pięćdziesiąt złotych trzydzieści siedem groszy) tytułem zwrotu części opłaty od pozwu.

**Sygn. akt II C 897/14**

## UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 23 stycznia 2012 roku A. N. wniosła o zasądzenie od (...) S.A. z siedzibą w W. kwoty 11.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 5 kwietnia 2011 roku do dnia zapłaty, w tym: 10.000 zł tytułem zadośćuczynienia oraz 1.000 zł tytułem odszkodowania za koszty leczenia, rehabilitacji i opieki osób trzecich, oraz o zasądzenie od pozwanego kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych z uwzględnieniem opłaty skarbowej od pełnomocnictwa.

W uzasadnieniu pozwu wskazano, że w dniu 22 września 2010 roku miał miejsce wypadek podczas wykonywania prac polowych przez powódkę i jej męża. W trakcie siewu zboża powódka weszła na podest z tyłu siewnika, aby sprawdzić poziom ziarna. Widząc, że zboże się kończy, zasygnalizowała to mężowi machając ręką. Wówczas straciła równowagę, zachwiała się na siewniku i zahaczyła rękawiczką lewej ręki o ząbki na wałku mieszadła do zboża w siewniku. Lewa ręka powódki została wciągnięta pod wałek mieszadła, w wyniku czego doszło do amputacji kończyny – lewego przedramienia między nadgarstkiem a łokciem.

Poszkodowana do dnia 5 listopada 2010 roku przebywała na Oddziale (...) Urazowo-Ortopedycznej w szpitalu im. M. K. w Ł.. Gojenie się kikuta było powikłane komplikacjami w postaci martwicy skóry, w związku z czym powódka przeszła zabieg wycięcia tkanki martwiczej oraz autogennego przeszczepu skóry. Przeszczep przyjął się pomyślnie i poszkodowana została wypisana ze szpitala z zaleceniami dalszego leczenia w poradni chirurgii urazowej i w poradni leczenia bólu.

W dalszej części pozwu powódka podniosła, że wypadek stanowił dla niej ogromną traumę, źródło bólu i cierpienia. Dolegliwości związane z zabiegami operacyjnymi oraz świadomość utraty kończyny wywarły negatywny wpływ na kondycję psychiczną poszkodowanej, która do dziś nie może pogodzić się ze swoim kalectwem, zwłaszcza, że powódka jest osobą leworęczną. A. N. stała się zamknięta w sobie i przygnębiona, nie radzi sobie z nową sytuacją i ze zmniejszeniem sprawności. Dotychczas powódka zajmowała się domem i pracowała w gospodarstwie rolnym, zaś obecnie nie jest w stanie wykonywać wielu czynności. Wymaga pomocy osób trzecich i czuje się obciążeniem dla rodziny, tym bardziej, że przed wypadkiem była osobą bardzo aktywną. Wszystkie te okoliczności przemawiają, zdaniem powódki, za zasądzeniem na jej rzecz zadośćuczynienia.

Jednocześnie powódka domagała się od pozwanego wypłaty 1.000 zł odszkodowania tytułem kosztów leczenia, na które złożyły się koszty leków, środków opatrunkowych, dojazdów do placówek medycznych oraz koszty opieki. W pozwie wskazano nadto, że powódka stara się o protezę kosmetyczną dłoni, której cena wynosi 7.500 zł. Docelowo powódka chce zakupić protezę na wzór własnej ręki, której cena oscyluje w granicach około 40.000 zł.

Powódka zastrzegła, iż dochodzi części należnych jej świadczeń i przewiduje możliwość rozszerzenia powództwa. (pozew, k. 3-6)

(...) S.A. w odpowiedzi na pozew wniosł o oddalenie powództwa oraz o zasądzenie od powódki kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Pozwany zauważył, że początkowo szkoda została mu zgłoszona z umowy obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadacza pojazdu – ciągnika rolniczego N. H. (...) o numerze rejestracyjnym (...), potwierdzonego polisą, którą mąż powódki zawarł z (...) S.A. Pozwany odmówił A. N. wypłaty jakichkolwiek świadczeń, powołując się na to, iż wyłącznie winną spowodowania wypadku i wyrządzenia szkody jest powódka, która bez wiedzy męża przebywała na siewniku, nie zachowując podstawowych reguł ostrożności i nie biorąc pod uwagę możliwości wyrządzenia szkody spowodowanej działaniem maszyny.

Następnie, w związku ze złożeniem przez pełnomocnika powódki odwołania, podjęto czynności likwidacyjne w oparciu o umowę obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej rolników z tytułu posiadania gospodarstwa rolnego, którą A. N. i J. N. (1) zawarli z pozwanym. Ponownie pozwany nie wypłacił powódce odszkodowania ani zadośćuczynienia, uznając, iż mąż powódki – kierujący ciągnikiem rolniczym – nie ponosi winy, ponieważ to powódka nie dostosowała się do elementarnych zasad bezpieczeństwa.

Zdaniem pozwanego wyłączną winę za spowodowanie wypadku ponosi A. N., albowiem weszła ona na siewnik, którego konstrukcja praktycznie uniemożliwia przebywanie na nim kogokolwiek i który nie jest przeznaczony do jazdy ludzi na nim. Maszyna znajdowała się w ruchu, co nakazuje stwierdzić, że zachowanie powódki – osoby dorosłej i świadomej – było lekkomyślne, obiektywnie niewłaściwe i stanowiło naruszenie zasad zdrowego rozsądku. Na wypadek nieuwzględnienia powyższej argumentacji pozwany podniósł zarzut przyczynienia się poszkodowanej do powstania

szkody. W myśl stanowiska pozwanego, nałożenie obowiązku naprawienia szkody w pełnym zakresie na posiadacza pojazdu mechanicznego (lub jego ubezpieczyciela), po stronie którego nie wystąpiła żadna nieprawidłowość, naruszałoby społeczne poczucie sprawiedliwości.

Pozwany nadmienił również, że powódka nie wykazała przesłanek odpowiedzialności ubezpieczonego sprawcy szkody (swojego męża), a więc brak jest podstaw do przyjęcia odpowiedzialności ubezpieczyciela, który odpowiada tylko w granicach odpowiedzialności sprawcy.

Z ostrożności procesowej pozwany zakwestionował także wysokość dochodzonych przez powódkę świadczeń. (odpowiedź na pozew, k. 38-40)

Strona powodowa pismem procesowym z dnia 12 maja 2014 roku rozszerzyła powództwo w związku z treścią opinii biegłego z zakresu chirurgii i ortopedii oraz na skutek otrzymania dokumentacji dotyczącej indywidualnej oferty zaopatrzenia protetycznego – wykonania biotonicznej protezy kończyny górnej. W zakresie żądania zasądzenia zadośćuczynienia powódka domagała się kwoty 120.000 zł zamiast kwoty 10.000 zł, natomiast zamiast kwoty 1.000 zł odszkodowania – kwoty 190.786 zł. Obie kwoty dochodzone były z odsetkami ustawowymi od dnia 5 kwietnia 2011 roku. Dodatkowo powódka zażądała renty miesięcznej w wysokości 875 zł, płatnej od dnia 1 stycznia 2011 roku na przyszłość, do 10-ego dnia każdego miesiąca, z odsetkami ustawowymi w przypadku uchybienia terminowi płatności którejkolwiek z rat. Na kwotę 190.786 zł składają się: 144.675 zł – koszt kompleksowego zestawu protetycznego wraz z ruchomym nadgarstkiem, 33.358 zł i 7.619 zł – koszty poniesione na zakup protez tymczasowych i 5.134 zł – koszt koniecznej pomocy osób trzecich (540 h x 9,50 zł – stawka (...)). Roszczenie o rentę powódka umotywowała tym, że nadal wymaga opieki ze strony innych osób w wymiarze 3 godzin dziennie, co oznacza pomoc na poziomie około 90 godzin miesięcznie. Przy wyliczeniu kwoty renty również zastosowano stawkę (...) tj. 9,50 zł za godzinę opieki. Nadto powódka oświadczyła, że w dalszym ciągu stosuje leki przeciwbólowe, których miesięczny koszt zamyka się w kwocie 20 zł. (pismo procesowe z rozszerzeniem powództwa, k. 152-154)

Pozwany nie uznał powództwa w rozszerzonym kształcie. (pismo procesowe pozwanego, k.180-181)

### ***Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny:***

W dniu 22 września 2010 roku powódka wraz z mężem – J. N. (1) – pojechali na pole wysiać zboże. Powódka zbierała kamienie na polu, natomiast J. N. (1) wysiewał w tym czasie pszenicę przy pomocy siewnika podczepionego do ciągnika. A. N. pomagała mężowi przy zasypywaniu siewnika ziarnem. Kiedy J. N. (1), kierując ciągnikiem, dojeżdżał do końca pola, powódka weszła na podest z tyłu siewnika (siewnik był otwarty), aby zajrzeć do zbiornika, czy wystarczy ziarna na kolejny objazd pola. Pojazd był w tym czasie w ruchu. Powódka otworzyła pokrywę zbiornika i zasygnalizowała mężowi, machając ręką, aby zjechał w celu załadowania ziarna do zbiornika. Wówczas A. N. poczuła szarpnięcie siewnika, straciła równowagę i upadła lewą ręką na otwarty zbiornik. Powódka zahaczyła rękawiczką o wałek wygarniający, który wciągnął rękę do środka. Ręka została urwana. (protokół ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy rolniczej, k. 9-10, przesłuchanie powódki, k. 71-72 w zw. z k. 197 – protokół rozprawy z dnia 21 października 2014 roku, zapis dźwięku 00:06:59-00:17:33, zeznania świadka J. N., k. 73-74, opinia biegłego z zakresu rolnictwa, k. 87-88, 90)

Mąż powódki nie widział jej, kiedy podeszła do siewnika i kiedy na niego wsiadała – zorientował się co zaszło dopiero po wypadku. Ciągnik poruszał się z prędkością do 7 km/h. Po ujechaniu niewielkiej odległości J. N. (1) odwrócił się i zobaczył powódkę, która machała do niego ręką. Wówczas zatrzymał ciągnik i podszedł do powódki. Całe zdarzenie trwało kilka sekund. (przesłuchanie powódki, k. 72 w zw. z k. 197 – protokół rozprawy z dnia 21 października 2014 roku, zapis dźwięku 00:06:59-00:17:33, zeznania świadka J. N., k. 73-74)

Wcześniej zdarzały się sytuacje, że powódka wsiadała na siewnik – będący w ruchu – aby sprawdzić poziom ziarna. Mąż powódki nie zwracał jej uwagi, aby tego nie robiła. (zeznania świadka J. N., k. 73-74, przesłuchanie powódki – protokół rozprawy z dnia 21 października 2014 roku, k. 197, zapis dźwięku 00:23:08-00:24:54)

Podest siewnika ma szerokość około jednej stopy – można na nim stanąć, niemniej jednak tylko wówczas, gdy maszyna się nie porusza. Podest umożliwia dogodniejsze zasypanie skrzyni nasiennej siewnika zbożem. Znajduje się tam również rączka do przytrzymania się. (przesłuchanie powódki, k. 72 w zw. z k. 197 – protokół rozprawy z dnia 21 października 2014 roku, zapis dźwięku 00:06:59-00:17:33, zeznania świadka J. N., k. 74, opinia biegłego z zakresu rolnictwa, k. 87)

W chwili wypadku siewnik nie był wyposażony w kratkę w zbiorniku, która zabezpieczałaby walek. Po wypadku takie zabezpieczenie zamontował mąż powódki. (protokół ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy rolniczej, k. 9-10, przesłuchanie powódki – protokół rozprawy z dnia 21 października 2014 roku, k. 198, zapis dźwięku 00:23:08-00:24:54)

Siewnik (...), na którym doszło do wypadku, nie jest przeznaczony do poruszania się na nim w czasie ruchu ciągnika. O zakazie poruszania się na siewniku i agregacie wyraźnie stanowi instrukcja użytkowania maszyny w dziale „Bezpieczeństwo i higiena pracy”. Poza tym, na urządzeniu znajduje się kalkomania informująca o zakazie przebywania na agregacie podczas jego przemieszczania się. Siewnik w chwili zdarzenia był sprawny. (opinia biegłego z zakresu rolnictwa, k. 87, 89, 91-92)

Podczas wypadku powódka nie używała siewnika w sposób prawidłowy. Nie zastosowała się bowiem do treści instrukcji, która zakazywała przewożenia na maszynie osób w trakcie pracy urządzenia oraz do zasad bezpieczeństwa w pracach rolniczych. (opinia biegłego z zakresu rolnictwa, k. 87)

Powódka nie zapoznawała się z instrukcjami obsługi maszyn rolniczych znajdujących się na wyposażeniu jej gospodarstwa rolnego – w tym z instrukcją obsługi siewnika. Korzystała z siewnika na podstawie własnej wiedzy. (przesłuchanie powódki – protokół rozprawy z dnia 21 października 2014 roku, k. 197, zapis dźwięku 00:17:33-00:19:49, 00:27:15-00:29:56)

Z miejsca zdarzenia powódka została przetransportowana helikopterem do szpitala im. M. K. w Ł., gdzie do 5 listopada 2010 roku przebywała na Oddziale (...) Urazowo-Ortopedycznej. W szpitalu u powódki przeprowadzono amputację urazową lewego przedramienia na poziomie pomiędzy łokciem a nadgarstkiem. W czasie rekonwalescencji zaistniała konieczność wycięcia martwicy skóry kikuta w związku z powikłaniami oraz dokonania autogenego przeszczepu skóry. Po wypisaniu ze szpitala powódce zalecono dalsze leczenie w poradni chirurgii urazowej oraz poradni leczenia bólu. Przepisano jej również leki przeciwbólowe. (protokół ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy rolniczej, k. 9-10, karta informacyjna, k. 11, 12, 13, historia choroby, k. 14, 16, 17, 19, karta medycznych czynności ratunkowych, k. 15, karta pooperacyjna, k. 20, 27, 28, dokumentacja medyczna, k. 21, 22, 23, 29, 31, karta zabiegu operacyjnego, k. 24, 26, 30, karta medyczna, k. 32-33, opinia biegłego lekarza z zakresu chirurgii i ortopedii, k. 119)

Po zastosowanym leczeniu operacyjnym, postępowaniu usprawniającym i zaprotezowaniu obecnie u powódki pozostaje dobrze wygojony kikut, nieznaczne ograniczenie ruchów w lewym stawie ramiennym, zespół bólowy typu fantomowego i pogorszenie sprawności. Z chirurgicznego i ortopedycznego punktu widzenia uszczerbek na zdrowiu powódki w zakresie narządów ruchu jest stały i wynosi 60 %. Zakres cierpień fizycznych i psychicznych A. N. w związku z zaistniałym wypadkiem był ogromny. Powódka odczuwała ból, musiała przebywać w szpitalu, wykonano u niej amputację dominującej kończyny górnej, dwa przeszczepy skóry, zabiegi i ćwiczenia usprawniające. Największe dolegliwości bólowe – wymagające systematycznego stosowania leków – trwały przez około 2 miesiące po zdarzeniu. Cierpienia związane z występowaniem bólów fantomowych i drastycznymi ograniczeniami nie ustąpiły. (opinia biegłego lekarza z zakresu chirurgii i ortopedii, k. 119)

Ze względu na doznane obrażenia, u powódki występowała potrzeba częściowej pomocy osób trzecich przez okres około 3 miesięcy, obejmujący czas pozostawania w szpitalu i pierwsze tygodnie po jego opuszczeniu, gdy sprawność powódki związana z utratą przedramienia dominującej kończyny górnej była jeszcze niewystarczająca. Wiązało się to ze znacznymi dolegliwościami bólowymi oraz brakiem dostatecznej adaptacji do stanu powstałego po amputacji. Początkowo powódka była wyręczana lub korzystała z pomocy przy wszystkich czynnościach związanych

z koniecznością użycia dominującej kończyny. W tym okresie wymagała pomocy przeciętnie przez czas 6 godzin dziennie. U A. N. nadal występuje potrzeba okresowej pomocy osób trzecich w wykonywaniu codziennych czynności w wymiarze 3 godzin dziennie, bowiem powódka nie została prawidłowo zaprotezowana i nie odzyskała znaczniejszej sprawności lewej kończyny górnej. Nie była również w stanie, jak dotąd, w wystarczającym stopniu wyćwiczyć drugą rękę. (opinia biegłego lekarza z zakresu chirurgii i ortopedii, k. 119)

Po wypadku A. N. przyjmowała leki przeciwbólowe i przeciwzapalne – z początku codziennie i w większych ilościach. W ciągu pierwszych 2 miesięcy ich koszt zamknął się w kwocie 40 zł miesięcznie. Później dawka leków przeciwbólowych zmniejszyła się, a ich koszt zmalał do 20 zł na miesiąc. (opinia biegłego lekarza z zakresu chirurgii i ortopedii, k. 119)

Rokowania na przyszłość w zakresie stanu zdrowia powódki są umiarkowane. A. N. ma dobrze wygojony kikut i praktycznie pełny zakres ruchomości stawów kończyn i kręgosłupa. Występujące u niej poczucie drastycznego pogorszenia sprawności wynika z braku odpowiedniego zaprotezowania i subiektywnego zespołu bólowego o charakterze fantomowym. Zespół tego rodzaju jest typowym objawem dla osób po amputacji kończyny. Po upływie ponad 3 lat wątpliwym jest, aby powódka otrzymała prawidłową protezę i była w stanie w pełni ją wykorzystać. Wynika to z cech osobowości powódki i jej trudności w adaptacji do istniejącego stanu fizycznego, w tym także do przejścia większej ilości czynności przez prawą rękę. (opinia biegłego lekarza z zakresu chirurgii i ortopedii, k. 120)

Powódka zakupiła protezę przedramienia lewego za cenę 32.000 zł. Część kosztów zakupu tej protezy – 7.619 zł – pokryła Fundacja (...) z siedzibą w Z.. Powódka zastąpiła tą protezą inną protezę, w której nie mogła funkcjonować. (faktura VAT, k. 129, 130, informacja firmy (...), k. 188, przesłuchanie powódki – protokół rozprawy z dnia 21 października 2014 roku, k. 198, zapis dźwięku 00:35:13-00:38:37)

Limit zwrotu kosztów zaprotezowania kończyny górnej przez Narodowy Fundusz Zdrowia wynosi 2.800 zł. Istnieje możliwość dodatkowej refundacji przez (...) Centrum Pomocy (...), które dopłaca kwotę wielkości 100-150 % sumy refundacji NFZ. Ceny protez kończyn górnych są zróżnicowane – w zależności od wykonujących je firm. Firma (...) oferuje protezę przedramienia za kwotę 5.600 zł. W cenie tej pacjent otrzymuje protezę roboczą z końcówką roboczą w obrębie przedramienia. Proteza jest wykończona kosmetycznie tworzywem w postaci imitacji skóry z możliwością dobrania koloru. Firma (...) ocenia koszt protezy kosmetycznej, w zależności od wykorzystanych materiałów, na 1.500-8.000 zł. Firma (...) ma w swojej ofercie protezy kosmetyczne w cenie brutto 4.900-9.900 zł, protezy estetyczne za cenę 32.150-46.650 zł i protezy mechaniczne w cenie 8.150-250.000 zł. Są to ceny orientacyjne, bowiem za każdym razem decydujące znaczenie ma indywidualnie dobrany do każdego pacjenta zestaw materiałów, części i montażu. (opinia uzupełniająca biegłego lekarza z zakresu chirurgii i ortopedii, k. 137)

Firma (...) przygotowała dla powódki indywidualną ofertę zaopatrzenia protetycznego w biotoniczną protezę kończyny górnej lewej. Nowoczesna, estetyczna proteza dłoni, pozwalająca na wykonywanie różnego rodzaju gestów oraz podejmowanie czynności przy pomocy lewej kończyny została wyceniona na 144.675 zł. Aktualność oferty określono na 3 miesiące, co oznacza, że straciła ona ważność w dniu 15 lipca 2014 roku. (indywidualna oferta zaopatrzenia protetycznego, k. 155-163)

Proteza, którą obecnie posiada powódka wymaga częstych napraw i jedynie zakrywa ubytek dłoni. A. N. chciałaby mieć protezę, która ułatwiłaby jej codzienne życie. (przesłuchanie powódki – protokół rozprawy z dnia 21 października 2014 roku, k. 198, zapis dźwięku 00:30:51-00:35:13)

Powódka korzystała z pomocy centrum ortopedycznego (odbyła prywatnie 10 wizyt, dojeżdżając samochodem około 100 km w jedną stronę), psychologa, neurologa i z prywatnych rehabilitacji. Była też w sanatorium. Powódka przyjmowała leki przeciwdepresyjne, które miały ograniczyć zakres bólów fantomowych, a które powódka nadal odczuwa. Powódka chciała kupić protezę, która wykonywałaby poszczególne czynności i była jednocześnie estetyczna, ale nie stać ją na zakup takiej protezy. Kosztuje ona bowiem około 100.000 zł. W centrum ortopedycznym poinformowano ją, że jakość protezy wpływa na zakres dolegliwości bólowych – lepsza proteza ograniczyłaby nasilenie bólu. (przesłuchanie powódki, k. 72-73 w zw. z k. 197 – protokół rozprawy z dnia 21 października 2014 roku, zapis

dźwięku 00:06:59-00:17:33, przesłuchanie powódki – protokół rozprawy z dnia 21 października 2014 roku, k. 199, zapis dźwięku 00:38:37-00:44:27)

Po wypadku powódce pomagali mąż i dzieci. A. N. musiała nauczyć się wszystkiego od nowa, jako że jest osobą leworęczną. Obecnie wymaga pomocy innych osób przy czynnościach higienicznych, ubieraniu się, czesaniu, sprzątaniu, zajmowaniu się dziećmi. Posiłki przygotowuje mąż powódki. Powódka nie może już samodzielnie prowadzić samochodu i korzysta w tym zakresie z pomocy osób trzecich. Wcześniej powódka sama prowadziła dom i zajmowała się dziećmi. Razem z mężem prowadziła gospodarstwo rolne. W związku z wypadkiem powódki małżonkowie ponieśli straty, bowiem A. N. nie może już pracować na roli, w związku z czym zaszła konieczność zatrudnienia innych osób przy pracy w gospodarstwie. Osoby te otrzymują dziennie około 100 zł, ale ich praca nie jest tak wydajna jak praca jaką wykonywała powódka. Aktualnie A. N. nie pracuje, gdyż kłopot sprawiają jej proste czynności. (przesłuchanie powódki, k. 72 w zw. z k. 197 – protokół rozprawy z dnia 21 października 2014 roku, zapis dźwięku 00:06:59-00:17:33, zeznania świadka J. N., k.74)

Na skutek wypadku powódka stała się bardziej nerwowa, przyjmuje leki nasenne. A. N. znajduje się pod opieką psychiatry i psychologa. Zażywa leki przeciwdepresyjne, które kosztują około 40 zł miesięcznie. W tej chwili powódka nie przyjmuje leków przeciwbólowych. Odczuwa znaczny dyskomfort w codziennym funkcjonowaniu – nie może się sama uczesać, zawiązać butów, obierać warzyw, prac ręcznie, słabo pisze. A. N. rehabilituje się w domu przez około godzinę dziennie przy pomocy atlasu do ćwiczeń. Podczas niedawnych konsultacji z lekarzem powódce zaproponowano zabieg usunięcia nerwiaków. (przesłuchanie powódki, k. 72 w zw. z k. 197 – protokół rozprawy z dnia 21 października 2014 roku, zapis dźwięku 00:06:59-00:17:33, przesłuchanie powódki – protokół rozprawy z dnia 21 października 2014 roku, k. 198, zapis dźwięku 00:38:37-00:47:46)

A. N. ma 42 lata i jest matką dwójki dzieci w wieku 19 i 17 lat. Mieszka z mężem i dziećmi oraz z matką. Koszt utrzymania rodziny powódki wynosi około 5.000 zł miesięcznie. Rodzina nie ma długów. Powódka nie posiada oszczędności. (przesłuchanie powódki – protokół rozprawy z dnia 21 października 2014 roku, k. 197, zapis dźwięku 00:06:23-00:17:33, 00:47:46-00:51:02)

Kasa Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego wypłaciła powódce świadczenie w wysokości około 24.000-25.000 zł. (przesłuchanie powódki, k. 73 w zw. z k. 197 – protokół rozprawy z dnia 21 października 2014 roku, zapis dźwięku 00:06:59-00:17:33)

Mąż powódki miał zawartą z pozwanym umowę ubezpieczenia OC ciągnika, którym poruszał się w trakcie wypadku. (okoliczność bezsporna)

A. N. pismem z dnia 3 marca 2011 roku wystąpiła do pozwanego ubezpieczyciela, jako ubezpieczającego odpowiedzialność cywilną rolników – A. N. i J. N. (1) – oraz ubezpieczającego odpowiedzialność cywilną J. N. (1) będącego posiadaczem pojazdu mechanicznego, z żądaniem wypłaty zadośćuczynienia w kwocie 120.000 zł oraz odszkodowania w kwocie 50.000 zł. (zgłoszenie szkody w aktach szkody)

Ubezpieczyciel odmówił powódce wypłaty świadczeń z tytułu obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej rolników oraz z tytułu ubezpieczenia obowiązkowego posiadaczy pojazdów mechanicznych. (pismo (...) w aktach szkody)

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie dowodu z przesłuchania powódki, zeznań świadka J. N. (1), dokumentacji medycznej znajdującej się w aktach sprawy, innych dowodów z dokumentów i opinii biegłych, z uwzględnieniem treści akt postępowania likwidacyjnego.

Sąd nie dał wiary zeznaniom powódki złożonym na rozprawie w dniu 21 października 2014 roku w zakresie, w jakim twierdziła ona, że kiedy weszła na siewnik maszyna była unieruchomiona. Powódka dodała zresztą, że siewnik mógł wówczas „wolno ruszać”. Z treści informacyjnego wysłuchania powódki wynika wprost, że siewnik był w ruchu, gdy powódka się na nim znalazła, chcąc sprawdzić poziom ziarna. Na taki stan rzeczy wskazuje również treść protokołu

ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy rolniczej, który uznać należy za dokument obiektywny. Jest to pierwsza relacja powódki odnosząca się do przebiegu wypadku, jaką dysponuje Sąd. Również zeznania J. N. (1) świadczą o tym, że siewnik poruszał się, kiedy powódka na niego weszła.

Biegli wyczerpująco odpowiedzieli na zadane im pytania, a dodatkowo biegły lekarz z zakresu chirurgii i ortopedii ustosunkował się do wątpliwości pełnomocnika strony powodowej w opinii uzupełniającej. Ostatecznie żadna ze stron nie kwestionowała rzetelności sporządzonych opinii – tak medycznej, jak i z dziedziny rolnictwa. Sąd na podstawie art. 233 § 1 k.p.c. uznał, że złożone opinie są jasne, rzetelne i fachowe i jako takie w pełni przydatne dla celów dowodowych. Opinie zostały wykonane zgodnie z zakreśloną tezą dowodową i na podstawie wnikliwej analizy zebranego w sprawie materiału dowodowego. Biegli, opierając swoje stwierdzenia zawarte w opiniach na materiale dowodowym, w sposób logiczny przedstawili tok rozumowania prowadzący do sformułowanych w opiniach wniosków.

Jednocześnie Sąd zaznacza, iż znajdujące się na kartach 129 i 130 akt sprawy faktury VAT za zakup protezy dotyczą zakupu jednej protezy, a nie dwóch różnych protez. Dowodzi temu treść pisma wystawcy faktur – spółki (...) (k. 188). Powódka udowodniła więc zakup protezy wartej 32.000 zł, nie przedstawiając jednocześnie dowodu na zakup wcześniejszej protezy, która miała ją kosztować około 7.000 zł. Gdy zsumuje się wartości 15.000 zł, 7.619 zł i 9.381 zł daje to kwotę 32.000 zł, poniesioną na zakup drugiej protezy dla powódki.

Co do wniosku strony powodowej o dopuszczenie dowodu z opinii biegłych psychologa i neurologa (pismo z dnia 26 października 2012 roku, k. 99-100), Sąd zaznacza, że po przekazaniu sprawy do Sądu Okręgowego pełnomocnicy stron zostali wezwani do zajęcia aktualnego stanowiska w sprawie – w tym – do zgłoszenia wniosków dowodowych. Pełnomocnik powódki w piśmie z dnia 31 lipca 2014 roku (k. 179) wskazał, że podtrzymuje wszelkie twierdzenia zawarte w swoim piśmie z dnia 5 lipca 2014 roku oraz nie zgłasza nowych wniosków dowodowych. W piśmie z dnia 5 lipca 2014 roku nie ma natomiast mowy o dopuszczeniu dowodu z opinii wspomnianych biegłych. Również w kolejnym piśmie (z dnia 19 września 2014 roku) oraz na rozprawie w dniu 21 października 2014 roku strona powodowa nie domagała się przeprowadzenia tych dowodów. W związku z powyższym Sąd uznał, że powódka zrezygnowała z wniosku o przeprowadzenie powyższych dowodów.

#### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Powództwo należało uwzględnić w części, tj. w zakresie kwoty 60.000 zł tytułem zadośćuczynienia, kwoty 14.757,50 zł tytułem odszkodowania oraz kwoty 437,50 zł tytułem renty miesięcznej na zwiększone potrzeby. W pozostałym zakresie powództwo podlegało oddaleniu jako bezzasadne.

Podstawą odpowiedzialności pozwanego zakładu ubezpieczeń wobec powódki jest umowa ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych, jaką J. N. (1) zawarł z (...) S.A. W niniejszej sprawie pomiędzy stronami sporna była odpowiedzialność pozwanego co do zasady, który zakwestionował ją, twierdząc, że wobec niemożności przypisania odpowiedzialności J. N. (1), wyłączona jest odpowiedzialność ubezpieczyciela. Pozwany ubezpieczyciel podniósł zarzut wyłącznej winy poszkodowanej, która na skutek niezachowania reguł ostrożności doprowadziła do zaistnienia wypadku.

Stosownie do treści art. 822 k.c., przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej ubezpieczyciel zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, wobec których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo ubezpieczony (§ 1). Jeżeli strony nie umówiły się inaczej, umowa ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej obejmuje szkody, o jakich mowa w § 1, będące następstwem przewidzianego w umowie zdarzenia, które miało miejsce w okresie ubezpieczenia (§ 2). Uprawniony do odszkodowania w związku ze zdarzeniem objętym umową ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej może dochodzić roszczenia bezpośrednio od ubezpieczyciela (§ 4). W niniejszej sprawie rozważenia wymaga kwestia, czy spełniły się przesłanki odpowiedzialności J. N. (1), które to ustalenia pozwolą przesądzić o odpowiedzialności gwarancyjnej (...) S.A. względem A. N..

Źródła odpowiedzialności kierującego ciągnikiem należy upatrywać w treści art. 436 k.c. Przepis ten w § 1 przewiduje odpowiedzialność na zasadzie ryzyka, natomiast w § 2 – na zasadzie winy. Zastosowanie § 2 jest w niniejszej sprawie, z oczywistych względów, wyłączone.

Odpowiedzialność uregulowana w art. 436 § 1 k.c. obejmuje szkody, które zostały spowodowane przez ruch mechanicznego środka komunikacji. Ruch ten jest rozumiany bardzo szeroko (podobnie jak w art. 435 k.c., do którego odsyła przepis art. 436 k.c.), a mianowicie jako stan pojazdu od chwili rozpoczęcia podróży do chwili jej zakończenia albo do chwili zatrzymania pojazdu w zaplanowanym wcześniej miejscu postoju. Krótkotrwałe postoje w czasie podróży, a także wszelkie postoje w miejscach do tego nieprzeznaczonych nie wyłączają pojazdu z ruchu. Tym samym pojazd może być w ruchu z punktu widzenia art. 436 § 1 k.c. nawet wówczas, gdy silnik jest wyłączony.

Dla porządku Sąd zaznacza, że ciągnik rolniczy dokonujący wraz ze sprzężoną z nim maszyną rolniczą uprawy gruntu jest mechanicznym środkiem komunikacji w rozumieniu art. 436 § 1 k.c. (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 czerwca 2002 roku, V CKN 1051/2000, LexisNexis nr (...), IC 2002, nr 11, s. 39).

Kierujący pojazdem mechanicznym musi przestrzegać zasady ograniczonego zaufania. Prowadząc pojazd, powinien więc liczyć się z możliwością nieprawidłowego zachowania się innych osób. Jeżeli nie zachowuje powyższej zasady, nie może powołać się na okoliczność egzoneracyjną w postaci wyłącznej winy poszkodowanego albo wyłącznej winy osoby trzeciej.

W rozpoznawanej sprawie pozwany powoływał się właśnie na okoliczność wyłączającą jego odpowiedzialność w postaci wyłącznej winy poszkodowanej. Wina ta wyłącza odpowiedzialność wtedy, gdy jest tak poważna, że według zasad nauki i doświadczenia życiowego tylko ona może być brana pod uwagę i absorbuje inne okoliczności sprawy. Natomiast kwestia niezachowania należytej ostrożności przez poszkodowanego może być rozważana na płaszczyźnie jego przyczynienia się do powstania szkody, o czym będzie mowa w dalszej części uzasadnienia. Konstrukcja przepisów art. 435 k.c. i 436 § 1 k.c. polega na przeciwstawieniu źródeł powstania szkody w płaszczyźnie przyczynowości, a nie winy. Dlatego, jeżeli posiadacz pojazdu broni się wykazując, że szkoda nastąpiła wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, nadal przyjmuje się jego odpowiedzialność, gdy udowodnione zostanie, że obok tej przyczyny działa jeszcze inna, która zaszła po jego stronie (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 lipca 2000 roku, II CKN 1123/98, LexisNexis nr (...)).

Jak wynika z akt sprawy, kierujący ciągnikiem mąż powódki zachował się w sposób obiektywnie nieprawidłowy, prowadząc ów pojazd. J. N. (1) nie sprawdził bowiem, czy może bezpiecznie poruszać się ciągnikiem, do którego podczepiony był siewnik. Nie obejrzał się za siebie celem ustalenia, czy nie ma przeszkód do tego, by ruszyć. Jak sam zeznał, uznawał, że można jeździć siewnikiem, kiedy ten pozostaje w ruchu. J. N. (1) akceptował więc zachowanie powódki, pomimo tego, że z jego twierdzeń wynika, iż zapoznał się z instrukcją obsługi siewnika (a ta wprost stanowi, że na siewniku nie powinien znajdować się człowiek, kiedy siewnik się porusza). Gdyby J. N. (1) postępował w sposób prawidłowy, zauważyłby powódkę i w porę zabronił jej wchodzenia na siewnik.

Na kierującym spoczywały obowiązki związane z bezpiecznym korzystaniem z ciągnika i siewnika. Chociaż wina osoby obsługującej maszynę nie jest w tym przypadku przesłanką odpowiedzialności, należy zauważyć, że mąż powódki wiedział o tym, iż wielokrotnie wchodziła ona na podest siewnika i nie widział w tym nic złego. Zezwalał, aby wchodziła na siewnik, kiedy ten był w ruchu. Tym samym nie można przyjąć, aby przyczyną wypadku była wyłączna wina powódki.

Ustawa z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (tekst jednolity: Dz. U. 2013 r. poz. 392 z późn. zm.) nakłada na posiadacza pojazdu mechanicznego obowiązek zawarcia umowy ubezpieczenia OC. Zgodnie z art. 34 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, z ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są obowiązani – na podstawie przepisów prawa cywilnego – do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, której



następstwem jest śmierć, uszkodzenie ciała, rozstrój zdrowia bądź też utrata, zniszczenie lub uszkodzenie mienia. Odpowiedzialność zakładu ubezpieczeń z tytułu ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów ma zatem charakter wtórny wobec odpowiedzialności cywilnej posiadacza lub kierującego pojazdem i nie może ona wykraczać poza granice tej odpowiedzialności (Kodeks cywilny. Komentarz. Księga trzecia. Zobowiązania, pod red. J. Gudowskiego, LexisNexis 2013).

W rozpoznawanej sprawie posiadacz i jednocześnie kierujący pojazdem mechanicznym, jakim jest ciągnik rolniczy, jest odpowiedzialny wobec poszkodowanej za skutki wypadku. Odpowiada on na zasadzie ryzyka, a więc nie ma potrzeby wykazywania przesłanek jego winy, chociaż takie istnieją – chociażby w postaci niedbalstwa. Mając na względzie wyżej poczynione rozważania należało uznać, że zachodzi związek przyczynowo-skutkowy pomiędzy ruchem ciągnika a szkodą w postaci uszczerbku na zdrowiu powódki.

Odpowiedzialność J. N. (1) determinuje odpowiedzialność pozwanego zakładu ubezpieczeń, wynikającą z łączącej ich umowy OC. W tym stanie rzeczy stwierdzić należy, że przesłanki odpowiedzialności pozwanego zostały spełnione. Powódka poniosła bowiem szkodę w postaci utraty ręki, za którą odpowiedzialność ponosi kierujący ciągnikiem J. N. (1).

Sąd ustalił zarazem, że powódka przyczyniła się w 50 % do zaistnienia szkody wynikającej z wypadku z dnia 22 września 2010 roku. W myśl art. 362 k.c., jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron. Materiał zgromadzony w aktach niniejszej sprawy świadczy o tym, że zachowanie powódki było obiektywnie niewłaściwe. Weszła bowiem na siewnik w trakcie jego ruchu, nie zapoznając się wcześniej z treścią instrukcji obsługi tejże maszyny. Z zaleceń prewencyjnych zawartych w protokole ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku wynika wprost, że na siewniku nie wolno wykonywać żadnych czynności, kiedy nie jest on unieruchomiony. Wyrazem braku rozważliwej powódki jest jej stwierdzenie, że „stanie na siewniku w ruchu jest dopuszczalne skoro jest podest i rączka do trzymania się”.

Z opinii biegłego z zakresu rolnictwa wynika jasno, że na tego typu maszynach zakazane jest przebywanie, gdy są one w ruchu. Oznakowanie urządzenia jest czytelne – zakazuje przewożenia osób i przypomina o konieczności przeczytania instrukcji obsługi maszyny. Dodać trzeba, że nikt nie zarzuca A. N., iż zamierzała włożyć rękę do siewnika – niewątpliwie doszło do nieszczęśliwego wypadku, do którego jednak powódka się przyczyniła. Powódka powinna była zapoznać z instrukcją obsługi maszyny, ponieważ przy niej pracowała. Należało więc przyjąć, że nie zastosowała się do podstawowych zasad ostrożności. W ocenie Sądu zasadnym jest uznanie, że A. N. przyczyniła się do szkody w 50 %. W takim samym stopniu będą podlegały miarkowaniu świadczenia należne powódce.

Po przesądzeniu o zasadzie odpowiedzialności, należy przejść do oceny wysokości roszeń powódki.

W pierwszej kolejności celowym jest odniesienie się do zadośćuczynienia, którego powódka dochodziła w rozmiarze 120.000 zł. Podstawę żądania zadośćuczynienia stanowi art. 445 § 1 k.c. Zgodnie z tym przepisem, w wypadkach przewidzianych w artykule poprzedzającym (uszkodzenie ciała lub wywołanie rozstroju zdrowia) sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Zadośćuczynienie w przeciwieństwie do odszkodowania dotyczy szkody niemajątkowej, a więc nieprzeliczalnej wprost na określoną kwotę pieniężną. Ustawodawca nie wprowadza przy tym żadnych kryteriów, jakimi kierować ma się sąd przy ustalaniu wysokości należnego poszkodowanemu zadośćuczynienia. Wskazówek w tej mierze poszukiwać można jedynie w doświadczeniu życiowym i orzecznictwie. Nie ulega wątpliwości, że zakres zadośćuczynienia zależny jest przede wszystkim od ustalenia rozmiarów doznanej przez powoda szkody niemajątkowej.

W judykaturze i doktrynie podkreślano zawsze, że zadośćuczynienie ma charakter kompensacyjny, ma być jednorazową rekompensatą za całą krzywdę doznaną przez poszkodowanego i jako takie musi mieć odczuwalną wartość ekonomiczną. Zadośćuczynienie powinno wynagrodzić doznane przez poszkodowanego cierpienia, utratę radości życia oraz ułatwić mu przezwyciężenie ujemnych przeżyć psychicznych. Wysokość przyznanego zadośćuczynienia nie może być nadmierna w stosunku do doznanej krzywdy (tak m. in. Sąd Najwyższy w wyroku z

dnia 8 czerwca 2011 roku, I PK 275/10, niepubl., wyroku z dnia 4 listopada 2010 roku, IV CSK 126/10, niepubl. i wyroku z dnia 17 września 2010 roku, II CSK 94/10, niepubl.).

Z uwagi na to, że zadośćuczynienie spełnia funkcję kompensacyjną powinno ono być pochodną wielkości doznanej krzywdy. W konsekwencji, przyznanego poszkodowanemu zadośćuczynienia nie należy traktować na zasadzie ekwiwalentności, którą charakteryzuje wynagrodzenie szkody majątkowej. Odpowiedniość kwoty zadośćuczynienia, o której stanowi się w art. 445 § 1 k.c., ma służyć złagodzeniu doznanej krzywdy, a jednocześnie ma nie być źródłem wzbogacenia (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 9 lutego 2000 roku, III CKN 582/98, niepubl.).

Wysokość zadośćuczynienia musi być ustalana z uwzględnieniem całokształtu okoliczności sprawy. Do podstawowych z wypracowanych kryteriów zalicza się tu stopień i czas trwania cierpień fizycznych i psychicznych, rozumianych jako ujemne przeżycia związane z cierpieniami fizycznymi, a także następstwami uszkodzenia ciała czy rozstroju zdrowia, trwałość obrażeń, prognozy na przyszłość, wiek poszkodowanego, skutki w zakresie życia osobistego, konieczność wyrzeczenia się określonych czynności życiowych i korzystania z pomocy innych osób, czy wreszcie stopień przyczynienia się poszkodowanego i winy sprawcy szkody. Wysokość zadośćuczynienia musi także uwzględniać ujemne skutki zdrowotne, jakie osoba poszkodowana będzie zmuszona znosić w przyszłości (por. A. Cisek, [w:] Kodeks cywilny. Komentarz, pod red. E. Gniewka, Warszawa 2006, s. 756).

W świetle powyższych, uwag Sąd uznał kwotę 120.000 zł tytułem zadośćuczynienia jako usprawiedliwioną okolicznościami sprawy oraz odpowiadającą rozmiarom doznanej i odczuwanej przez A. N. krzywdy. Na skutek wypadku z dnia 22 września 2010 roku u powódki doszło do amputacji lewej ręki. Powódka do chwili obecnej odczuwa bóle fantomowe i ma problemy z adaptacją do nowej sytuacji, co znajduje potwierdzenie w zapisach historii choroby dołączonych do akt sprawy, opinii biegłego lekarza oraz zeznaniach powódki. Powódka przyjmuje środki antydepresyjne i nasenne, korzysta z pomocy psychologa i psychiatry. Była konsultowana neurologicznie i ortopedycznie, uczęszczała na rehabilitację.

Nie można tracić z pola widzenia tego, że A. N. została pozbawiona kończyny dominującej – jest bowiem osobą leworęczną. Trwały uszczerbek na zdrowiu powódki spowodowany amputacją kończyny wynosi 60 %. Powódka musiała i musi liczyć na pomoc rodziny w prostych czynnościach życia codziennego, nie może wykonywać dotychczasowej pracy – ani w gospodarstwie rolnym, ani w gospodarstwie domowym. Zakres cierpień fizycznych i psychicznych A. N. w związku z zaistniałym wypadkiem był ogromny. Konsekwencją przeżytego zdarzenia były ograniczenia powódki w funkcjonowaniu w wymiarze zawodowym, rodzinnym i osobistym. Owe ograniczenia do dziś wpływają negatywnie na samopoczucie powódki oraz jej poczucie bycia sprawną i atrakcyjną. Nie można również abstrahować od wieku powódki, która doznała wypadku będąc młodą i aktywną fizycznie osobą, wskutek czego dziś musi się liczyć z wieloma barierami w zakresie swojej sprawności. Jednocześnie Sąd miał na względzie, że stan zdrowia powódki nie ulegnie poprawie, albowiem utrata kończyny jest nieodwracalna.

Uwzględniając wszystkie te okoliczności, Sąd doszedł do przekonania, że kwota 120.000 zł jako rekompensata za cierpienia psychiczne i fizyczne doznane przez A. N. jest kwotą odpowiednią. Wziąwszy pod uwagę przyczynienie się powódki, Sąd zasądził na jej rzecz od pozwanego kwotę 60.000 zł tytułem zadośćuczynienia wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 5 kwietnia 2011 roku do dnia zapłaty.

W zakresie żądania zasądzenia odsetek ustawowych od sumy zadośćuczynienia podkreślić należy – pamiętając o treści art. 481 § 1 k.c. – że termin spełnienia świadczenia przez dłużnika, którym jest zakład ubezpieczeń, w ramach ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych, oznaczony jest przez przepis art. 14 ust. 1 i 2 cytowanej już ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych. Stanowi on, iż zakład ubezpieczeń wypłaca odszkodowanie w terminie 30 dni licząc od dnia złożenia przez poszkodowanego zawiadomienia o szkodzie (ust. 1). W przypadku, gdyby wyjaśnienie w powyższym terminie okoliczności niezbędnych do ustalenia odpowiedzialności ubezpieczyciela albo wysokości odszkodowania okazało się niemożliwe, odszkodowanie wypłaca się w terminie 14 dni od dnia, w którym przy zachowaniu należytej staranności wyjaśnienie tych okoliczności było możliwe (ust. 2). Szkada została ubezpieczycielowi zgłoszona w dniu 3 marca 2011 roku i od tej daty biegł termin 30 dni, który upłynął w dniu 2 kwietnia

2011 roku. Od dnia następnego po tej dacie powódce należą się odsetki za opóźnienie, w związku z czym żądanie zasądzenia odsetek od dnia 5 kwietnia 2011 roku jest tym bardziej uzasadnione. W sprawie nie zaistniały okoliczności, które mogłyby uzasadniać przedłużenie owego 30-dniowego terminu (art. 14 ust. 2).

Sąd podziela utrwalone już stanowisko judykatury, zgodnie z którym orzeczenie sądu przyznające zadośćuczynienie ma charakter rozstrzygnięcia deklaratoryjnego, a nie konstytutywnego, natomiast zobowiązanie do zapłaty zadośćuczynienia ma charakter zobowiązania bezterminowego, dlatego przekształcenie go w zobowiązanie terminowe może nastąpić w wyniku wezwania wierzyciela (art. 455 § 1 k.c.) skierowanego wobec dłużnika do spełnienia świadczenia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 lutego 2007 roku, I CSK 433/06, Lex nr 274209, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 czerwca 2005 roku, I CK 7/05, niepubl.).

Podstawą zgłoszonego przez powódkę żądania odszkodowania za poniesioną szkodę majątkową jest art. 444 § 1 k.c. Stosownie do jego treści, w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wyniki z tego tytułu koszty. Na kwotę dochodzonego przez stronę powodową odszkodowania złożyły się: 144.675 zł – koszt kompleksowego zestawu protetycznego wraz z ruchomym nadgarstkiem, 33.358 zł i 7.619 zł – koszty poniesione na zakup protez tymczasowych i 5.134 zł – koszt koniecznej pomocy osób trzecich. Powódka udowodniła poniesienie kosztów zakupu protezy w wysokości 24.381 zł (kwotę 7.619 zł zapłaciła fundacja (...), tak więc nie jest to szkoda poniesiona przez powódkę, a tylko taka podlega naprawieniu) oraz kosztów opieki osób trzecich w wymiarze 5.134 zł (540 h opieki x 9,50 zł równa się co prawda 5.130 zł, ale strona powodowa nie uwzględniła podwójnej stawki (...) za dni wolne od pracy). Kwota 9,50 zł nie budzi zastrzeżeń Sądu, bowiem stawka pełnej odpłatności za usługi opiekuńcze świadczone przez (...) Komitet Pomocy (...) wynosi obecnie w Ł. 11 zł za godzinę (okoliczność znana Sądowi z urzędu). Kwoty 24.381 zł i 5.134 zł dają sumę 29.515 zł, którą należało pomniejszyć o 50 % ze względu na ustalone przyczynienie. W tym stanie rzeczy, Sąd zasądził na rzecz powódki kwotę 14.757,50 zł odszkodowania wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 5 kwietnia 2011 roku do dnia zapłaty. Rozstrzygnięcie o odsetkach opiera się na tej samej argumentacji, którą Sąd powołał uzasadniając przyznanie powódce odsetek od zadośćuczynienia.

Powódka nie udowodniła natomiast, że w zakres należnego jej odszkodowania powinna wchodzić kwota 144.675 zł z tytułu kosztów zakupu kompleksowego zestawu protetycznego wraz z ruchomym nadgarstkiem. Wskazać należy, iż oferta firmy (...), która jest producentem protezy, już wygasła – była bowiem ważna przez 3 miesiące. Nadto, powódka ma już protezę (wartą 32.000 zł), za którą odszkodowanie zapłaci jej pozwany. Podnieść należy, że pozwany nie może zostać obciążony kosztem zakupu kolejnej protezy w sytuacji, gdy powódka nie dowiodła, że proteza ta jest jej niezbędna do prawidłowego funkcjonowania. Biegły lekarz z zakresu chirurgii i ortopedii wskazał, że powódka może obecnie mieć problem z zaadaptowaniem się do jakiegokolwiek protezy. Nadmienić wypada, że strona powodowa nie wniosowała nawet o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego z zakresu zaopatrzenia ortopedycznego, który mógłby ocenić przydatność, czy wręcz nieodzowność zakupu biotonicznej protezy dla powódki oraz koszt takiej protezy, zważywszy na fakt, iż pozwany kwestionował powództwo nie tylko co do zasady, ale i wysokości. Należy podkreślić, że określenie rodzaju protezy, jej kosztu wymaga wiadomości specjalnych. (...), nieaktualna oferta firmy (...) nie może być podstawą poczynienia ustaleń w tym zakresie.

Na zasądzoną w wyroku kwotę renty składają się koszty opieki oraz zakupu leków. Jak wynika z wyliczeń biegłego lekarza, powódka wymaga pomocy osób trzecich przez 3 godziny dziennie. Jest to 90 godzin w skali miesiąca, co przy przyjęciu stawki (...) 9,50 zł – daje sumę 855 zł. Do kwoty tej należy doliczyć 20 zł na miesiąc, przeznaczone na leki. Przyjmując 50-procentowe przyczynienie, Sąd zasądził na rzecz powódki rentę w wysokości 437,50 zł miesięcznie, począwszy od dnia 1 stycznia 2011 roku i na przyszłość. Z opinii biegłego wynika, że od stycznia 2011 roku powódka wymagała opieki w wymiarze 3 godzin dziennie, a koszt przyjmowanych przez nią leków wynosił 20 zł miesięcznie.

W myśl art. 444 § 2 k.c., jeżeli poszkodowany utracił całkowicie lub częściowo zdolność do pracy zarobkowej albo jeżeli zwiększyły się jego potrzeby lub zmniejszyły widoki powodzenia na przyszłość, może on żądać od zobowiązanego do naprawienia szkody odpowiedniej renty. Ponadto, jak już wyżej wskazano, zgodnie z treścią art. 444 § 1 k.c., naprawienie szkody obejmuje wszelkie wyniki z tego tytułu koszty.

Sąd przyznał powódce rentę wraz ustawowymi odsetkami w razie uchybienia terminowi płatności którejkolwiek z rat, z tym zastrzeżeniem, że odsetki od rat renty wymagalnych do dnia 12 maja 2014 roku będą biec od tej daty. W tym dniu bowiem powódka wniosła do Sądu pismo z rozszerzeniem powództwa, w którym po raz pierwszy domagała się zasądzenia renty. Z uwagi na brak danych co do tego, kiedy pismo z rozszerzeniem powództwa zostało doręczone stronie pozwanej – stanowiąc wezwanie do wykonania zobowiązania bezterminowego – Sąd przyjął, że pozwany otrzymał je w tej samej dacie.

Sąd Okręgowy uznaje za zasadne wskazanie w tym miejscu, iż w pełni podziela utrwalone stanowisko Sądu Najwyższego, zgodnie z którym „przyznanie renty z tytułu zwiększonych potrzeb nie jest uzależnione od wykazania, że poszkodowany te potrzeby faktycznie zaspokaja i ponosi związane z tym wydatki. Do przyznania renty z tego tytułu wystarcza samo istnienie zwiększonych potrzeb jako następstwo czynu niedozwolonego” (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 marca 1976 roku, IV CR 50/76, OSNC 1977/1/11, wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 8 lutego 2006 roku, I ACa 1131/05, Lex nr 194522). Ponadto należy podkreślić, iż korzystanie z pomocy osób trzecich przez poszkodowaną stanowi koszty leczenia w rozumieniu art. 444 § 1 k.c., niezależnie od tego kto sprawuje nad nią opiekę – może to być więc np. małżonek czy dzieci (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 lutego 2007 roku, II CSK 474/06, Lex nr 274155). Dodatkowo można zaznaczyć, że sąd, ustalając wysokość renty, nie jest zobowiązany do drobiazgowej dokładności; w tym zakresie może kierować się wskazaniem zawartymi w art. 322 k.p.c. (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 lipca 2011 roku, II CSK 682/10, niepubl.).

Na podstawie art. 5 k.c. Sąd nie uwzględnił zarzutu przedawnienia roszczenia powódki w zakresie żądania zasądzenia renty za okres od stycznia 2011 roku do kwietnia 2011 roku, bowiem byłoby to sprzeczne z zasadami współzycia społecznego. Powódka doznała ogromnej traumy i została trwale pozbawiona pełnej sprawności. Była w bardzo złej kondycji fizycznej, co potwierdza złożona dokumentacja medyczna. Znajdując się w takim stanie nie myślała o występowaniu z roszczeniami do ubezpieczyciela. Tak więc pomimo tego, że upłynął termin przedawnienia, zarzut pozwanego nie zasługuje na uwzględnienie.

W pozostałym zakresie co do żądania zadośćuczynienia, odszkodowania, renty, Sąd oddalił powództwo jako bezzasadne.

Mając na uwadze przytoczone okoliczności, orzeczono jak w pkt 1-3 sentencji wyroku.

Powódka, na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c., powinna ponieść część kosztów procesu stosownie do swojej przegranej w sprawie. Z dochodzonego przez nią roszczenia (321.286 zł), Sąd zasądził na jej rzecz 80.007,50 zł. Oznacza to, że powódka wygrała proces w około 25 %. Powódka poniosła koszty: 494,47 zł i 90,08 zł – zaliczki na poczet wynagrodzenia biegłych, 550 zł – opłata od pozwu, 17 zł – opłata skarbową od pełnomocnictwa i 2.400 zł – wynagrodzenie pełnomocnika, ustalone na podstawie przepisów rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (tekst jednolity: Dz. U. 2013 r. poz. 490). Pozwany natomiast poniósł koszty: 797,95 zł – zaliczka na poczet wynagrodzenia biegłego, 17 zł – opłata skarbową od pełnomocnictwa i 2.400 zł – wynagrodzenie pełnomocnika, ustalone na podstawie przepisów rozporządzenia w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu. Łącznie suma kosztów poniesionych przez strony wyniosła 6.769,50 zł. Pozwany winien partycypować w tej kwocie w 25 %, tj. do wysokości 1.692,37 zł. Poniósł natomiast koszty w wysokości 3.214,95 zł. Powódka, w myśl zasady stosunkowego rozdzielenia kosztów (art. 100 zd. 1 k.p.c.), powinna więc zwrócić mu sumę 1.522,58 zł. Niemniej jednak w tej części Sąd postanowił – na zasadzie słuszności – nie obciążać powódki kosztami procesu. Zgodnie z treścią art. 102 k.p.c., w wypadkach szczególnie uzasadnionych sąd może w ogóle nie obciążać strony przegrywającej kosztami. W niniejszej sprawie Sąd doszedł do przekonania, iż taki szczególnie uzasadniony wypadek zachodzi, biorąc pod uwagę charakter dochodzonego przez A. N. roszczenia oraz stopień w jakim zadośćuczynienie i stopień przyczynienia się zależą od uznania Sądu. Powódka, wytaczając powództwo, nie mogła przewidzieć jak zakończy się niniejsze postępowanie i jak wysokie świadczenia otrzyma. Nie bez znaczenia

jest również to, że na etapie likwidacji szkody pozwany odmówił powódce wypłaty jakichkolwiek sum, natomiast w postępowaniu sądowym powódka proces – co do zasady (ale już nie co do wysokości) – wygrała.

O obowiązku poniesienia nieuiszczonych kosztów sądowych, które zostały tymczasowo pokryte ze Skarbu Państwa tytułem brakującej części opłaty od pozwu, Sąd rozstrzygnął w oparciu o treść art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (tekst jednolity: Dz. U. 2014 r. poz. 1025). Opłata od pozwu powinna wynosić 4.000,37 zł (5 % x 80.007,50 zł). Powódka zapłaciła 550 zł tytułem wpisu od pozwu, w związku z czym do uiszczenia pozostała kwota 3.450,37 zł, którą Sąd nakazał pobrać od (...) S.A. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Łodzi kwotą tytułem zwrotu części opłaty od pozwu w zakresie uwzględnionej części powództwa. Jednocześnie, na zasadzie art. 113 ust. 4 ustawy o kosztach sądowych, Sąd nie obciążył powódki opłatą od pozwu w zakresie oddalonego powództwa z tych samych względów, dla których powódka nie została obciążona kosztami procesu.